GŁOS POMORSKI

Nr. 293 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,1 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193 Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 3-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd. za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki. dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 18-go grudnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Chrześcijańscy Rolnicy pragną wywołać przesilenie?

Tak wygląda przynajmniej, gdy się czyta sprawozdanie z przebiegu wczorajszego posiedzenia **komisji budżetowej.** Brzmi ono:

Warszawa, 16. 12. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Gruszki (Piast) w pierwszym punkcie porządku dziennego przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał roku przyszłego Zgodnie z życzeniem całej komisji powyższy projekt ustawy zreferował generalny sprawozdawca budżetu na rok 1925 pos. Zdziechowski

W dyskusji, jaka się nad referatem wywiązała, pos. Jaroszyński (Chrześc. Nar.) postawił wniosek, aby czas, na jaki prowizorjum ma być uchwalone, skrócono do jednego miesiąca t. j. by uchwalono prowizorjum na czas od 1 stycznia do 31 stycznia 1925 r.

W głosowaniu nad powyższym wnioskiem 17 głosów opowiedziało się za tym wnioskiem, 9 zaś przeciwko.

W dalszym ciągu obrad projekt ustawy o prowizorjum ze zmianami, wynikającemi z przyjęcia wniosku pos. Jaroszyńskiego oraz z konstrukcyjnemi zmianami, zaproponowanemi przez referenta pos. Zdziechowskiego przyjęto i przystąpiono do obrad nad budżetem na rok 1925. w szczególności do części drugiej tego budżetu, traktującej o budżecie Sejmu i Senatu. Referował pos. Śliwiński (Zw. chłop.)

W toku rozpraw na posiedzenie przybył p. prezes Rady Ministrów Grabski, który po przerwaniu na wniosek pos. Zdziechowskiego obrad nad budżetem na rok 1925, zabrał głos, oświadczając, iż z powodu uchwalenia przez komisję prowizorjum jedynie na styczeń roku przyszłego, stawia kwestję zaufania. P. premjer dodał ponadto, że uchwalenie prowizorjum na 2 miesiące r. p. mógłby przyjąć, gdyż uważa, że w tym czasie będzie mógł być uchwalony cały budżet na rok 1925.

Propozycji pos. Zdziechowskiego o dokonaniu reasumcji poprzedniej uchwały komisji sprzeciwił się pos. Jaroszyński, poczem postanowiono, że sprawa prowizorjum będzie wniesiona na pierwszym punkcie jutrzejszego posiedzenia komisji. Wobec powyższego, przewodniczący komisji pos. Zdziechowski oświadczył, że porozumie się z p. marszałkiem Sejmu w sprawie zdjęcia z dzisiejszego porządku dziennego Sejmu sprawy prowizorjum. Po wznowieniu przerwanych obrad nad częścią drugą budżetu na rok 1925. część tę w dziedzinie dochodów i wydatków zwyczajnych z pewnemi zmianami przyjęto.

*

Tyle sprawozdanie. Mamy nadzieję, że atak Chrz. Rolników się nie uda. Choć bowiem nie mamy wielkiego nabożeństwa do warunków, wytworzonych przez gabinet p. Grabskiego, uważamy że wywoływanie przesilenia w chwili obecnej, byłoby szkodliwem dla państwa. Nie wiemy, czy pp. rolnicy **tę** odpowiedzialność chcieliby ponosić w chwili obecnej.

Rada Ambasadorów „spodziewa się,“ zamiast Litwina wziąć za łeb.

Kowno, 16. 12. (Pat.) W odpowiedzi na pismo rządu litewskiego, wypowiadające się przeciwko nawiązaniu stosunków pokojowych z Polską. przewodniczący Konferencji Ambasadorów wystosował do rządu litewskiego następującą notę:

„Celem polepszenia stosunków między Polską a Litwą, Konferencja Ambasadorów zaproponowała obydwu rządom szereg środków, które i dziś jeszcze uważa za słuszne. Rząd polski odpowiedział natychmiast, że gotów jest przyjąć tę propozycję. Konferencja Ambasadorów z ubolewaniem musi stwierdzić, że rząd litewski zajmuje w tej sprawie odmowne stanowisko Nie przyjmując propozycji Konferencji Ambasadorów, rząd litewski dowiódł ,że chce przeprowadzić swoją wolę i pozostać na nieprzejednanem stanowisku. Państwa sprzymierzone, przyjmując z ubolewaniem do wiadomości to stanowisko rządu litewskiego, muszą odrzucić wysuniętą przez rząd litewski wykładnię art. 87 traktatu wersalskiego. Państwa sprzymierzone oświadczają, że niemożliwe jest ponowne rozpatrywanie granic Polski. ustalonych w rezolucji z dn. 15 marca 1923 r., jak również niemożliwe jest zwołanie proponowanej przez Litwę Konferencji. Konferencja Ambasadorów **spodziewa się,** że rząd litewski w zrozumieniu swego własnego interesu, przyjmie jej propozycję“.

Przesilenie w Niemczech.

Możliwość utworzenia gabinetu rządowego.

Berlin, 16. 12. (AW.) Prezydent Rzeszy przyjmował dzisiaj przez cały dzień poszczególnych przywódców partji, z wyjątkiem komunistów i Völkische. Ponieważ przywódcy partji złożyli dotychczasowe swoje poglądy na utworzenie gabinetu, sytuacja pozostała niezmienioną Należy się spodziewać utworzenia rządu. złożonego z dotychczasowych członków. W tym wypadku jako kandydat na kanclerza uchodzi Stresemann który bawi poza Berlinem Przywódca socjalistów Herman Müller zakomunikował prezydentowi Rzeszy, że zdaniem jego stronnictwa nie jest rzeczą konieczną, aby misja tworzenia gabinetu została powierzona najsilniejszej partji w parlamencie.

Sfery nieoficjalne popierają myśl utworzenia rządu pod kierownictwem bezpartyjnego kanclerza. w którym wszystkie teki obsadzone byłyby przez ministrów dotychczasowych, z wyjątkiem portfeli, które posiadają obecnie demokraci. Niemiecko-narodowa otrzymałaby w tym gabinecie tękę wicekanclerza, ministra gospodarki, komunikacji i ministerjum dla terenów okupowanych. Zdaniem sfer nacjonalistycznych przyszły gabinet poparty byłby przez partje mieszczańskie od centrum do niemiecko-narodowej.

Berlin, 16. 12 (Pat.) Kilka pism wyraża przypuszczenie, że prezydent poweźmie decyzję dopiero po konferencjach z frakcjami parlamentarnemi, zwłaszcza z frakcjami centrum które się mają odbyć w Berlinie w najbliższych dniach.

„Lokal-Anzeiger“ uważa za możliwe z braku innego rozwiązania utworzenie gabinetu urzędniczego.

Ku czci ś. p. prezydenta Narutowicza.

Warszawa, 16. 12. (Pat.) Dziś, jako w drugą rocznicę tragicznej śmierci pierwszego Prezydenta Rzplitej ś. p. Gabrjela Narutowicza odbyło się o godz. 10 rano w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne. celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego w otoczeniu licznego duchowieństwa. Presbiterjum zapełniły najbliższa rodzina zmarłego Prezydenta członkowie gabinetu ministrów z premjerem Grabskim na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, szef kancelarji cywilnej p. Lenc, generalny adjutant Prezydenta pułk. Zaruski, generalicja z generałami Żeligowskim, Rozwadowskim, Suszyńskim, szef protokułu dyplomatycznego p. Przeździecki, posłowie i senatorowie, przedstawiciele literatury. nauki i sztuki. organizacje społeczne i i. Po skończonem nabożeństwie na trumnie ze zwłokami ś. p. Narutowicza w krypcie w podziemi katedry złożono wieńce od rządu Rzplitej. od Ministerstwa Robót Publ.. Ministerstwa Spr Zagr., centralnego komitetu akademickiego oraz od komitetu uczczenia zasług ś. p. Gabrjela Narutowicza.

Czy były minister Kucharski stanie przed Trybunałem stanu?

Jak wiadomo. były minister Kucharski stanąć ma przed Trybunałem Stanu w sprawie Zakładów Żyrardowskich.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu zajęło się tą sprawą która jednakowoż nie doprowadzoną została do końca. Odroczono 157 głosami stronnictw lewicowych przeciwko 147 głosom stronnictw prawicowych dalszą dyskusję nad tą sprawą do dzisiejszego posiedzenia. które odbywa się już od 10-tej rano.

Przebieg tych rozpraw na wczorajszem posiedzeniu był następujący:

Sprawozdawca pos. Moraczewski (PPS.) stwierdził że komisja wybrana dla sprawy popularnie zwanej żyrardowską, wykonała swoje zadanie, jak mogła, najsumienniej. Prace komisji w bardzo niewielu tylko punktach skłoniły do cofnięcia motywów wniosku, natomiast w wielu innych punktach utwierdziły w niej przekonanie o słuszności wniosku.

Sprawozdawca przypomina całą sprawę: Rząd po objęciu sprawy państwowych zakładów żyrardowskich w okresie półtorarocznym wyasygnował na odbudowę i odrestaurowanie fabryki przeszło 47 miljonów marek, co wynosiło 490.000 dolarów, czyli 2.600.000 zł. Gdy później akcjonarjusze zwrócili się do rządu z żądaniem zwrotu fabryki, rząd uzależnił oddanie jej od zwrotu długu po odpowiedniem przerachowaniu zdewaluowanej marki, którego miała dokonać osobna komisja. Akcjonarjusze odpowiedzieli na to odmownie. Wtedy ówczesny minister przemysłu i handlu jeszcze raz sprecyzował swoje stanowisko, że miernikiem wysokości sum przez Ministerstwo Skarbu udzielonych zakładom żyrardowskim jest nie cyfra marek, lecz realna wartość poczynionych wkładów. Oprócz tego warunku wszystkie rządy poprzednie podnosiły jako ważny drugi warunek, aby właściciele zakładów żyrardowskich wykazali się dostatecznymi środkami do utrzymania przedsiębiorstwa w ruchu. W marcu 1923 r. zarząd towarzystwa pragnął skorzystać z ciągłych zmian rządów i próbował stworzyć fakt dokonany, wpłacając do kasy skarbowej dn. 1 czerwca kwotę 47.250 000 marek, jako zwrot pożyczki, t. j. tylko 1.062 dolarów. Ówczesny minister przemysłu i handlu Olszewski tej kwoty jednak nie przyjął. A więc w postępowaniu wszystkich poprzednich ministrów przemysłu i handlu była pewna linja wytyczna, że nie można odbierać tych wkładów mechanicznie, nominalnie w tej samej ilości, lecz uwzględnić należy spadek marki Minister Kucharski. zaś nie zbadawszy możliwości uzasadnienia prawnego roszczeń skarbu, nie zasięgnąwszy opinji prokuratury generalnej, dn. 13 czerwca 1923 r. zawarł umowę z akcjonarjuszami zakładów żyrardowskich, według której kwotę 47.000.000 marek polskich wpłacić mieli sumą późniejszych 20 miljardów marek, to znaczy zamiast 490.000 dolarów tylko 91.000 dolarów.

Po dłuższych wywodach mówca dochodzi do przekonania, że umowa zawarta przez min. Kucharskiego była odstąpieniem części majątku państw., mianowicie 2 317.684 franków złotych, do czego p. Kucharski nie był niczem zmuszony. Było to w przededniu ustawy waloryzacyjnej, czyniąc więc te darowiznę, przekroczył zakres swego urzędowania. Referent zastrzegając się, że nie kieruje się ani nienawiścia partyjną, ani animozją osobistą, lecz względami na interes państwa, stawia w imieniu komisji następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Oskarżyć przed Trybunałem Stanu byłego ministra przemysłu i handlu p. Władysława Kucharskiego, posła na Sejm za to, że przez swoje działanie w czasie i zakresie swego urzędowania z własnej winy wyrządził skarbowi państwa szkody w kwocie — 1) 2.317.684 franków szwajcarskich; 2) — 429.674 franków szwajcarskich.

Pos. **Dobrzański** (ZLN) dowodzi, że sumy, wyasygnowane przez skarb państwa na rzecz zakładów żyrardowskich miały charakter pożyczki i dlatego nie było podstawy prawnej do zwrotu większej sumy niż nominalnej. Mówca przypomina że w owym czasie poczynania jednego ministra nazywane były przez drugiego bezprawnemi i nieuzasadnionemi. Minister handlu żądał waloryzacji we frankach szwajcarskich. a minister skarbu uważał żądanie zwrotu sumy wyższej od rzeczywiście udzielonej z tytułu deprecjacji waluty za niebezpieczny i niewłaściwy precedens w stosunku do

wierzycieli skarbu. Przy przeliczaniu dawniejszych pożyczek, udzielonych różnym firmom przez Ministerstwo Skarbu, waloryzacji wogóle nie stosowano. Prokuratorja generalna oświadczyła, że tam, gdzie roszczenie jest kwotą pieniężną, np. weksle, nie należy stosować przewalutowania.

W zakończeniu mówca oświadczył, że przed Trybunałem Stanu stawia się ministrów i Prezydenta za ciężkie uchybienia, jeżeli państwo narazili na niebezpieczeństwo, albo wyrządzili znaczne i oczywiste szkody. Minister Kucharski nie popełnił żadnego niedopatrzenia i zaniedbania i nie sfinalizował tej sprawy, a jeżeli rzecz rozpatrzymy na tle ogólnych warunków państwowych, finansowych i prawnych, to żadnej winy dopatrzeć się w niej nie można. Wniosek na tem osnuty niema nic wspólnego z rzeczywistością i prawdą i dlatego stronnictwo mówcy głosować będzie przeciwko niemu.

Pos. **Anusz** (Jedn. Lud.), zbijając wywody przedmówcy oraz przestrzegając przed ośmieszeniem instytucji zarządu państwowego, oświadcza, że Sejm, który w tej sprawie nie zajmie właściwego stanowiska i pokryje wszystko swoim autorytetem, kopie grób dla swej powagi.

Po przemówieniu posła Anusza odłożono — jak to wyżej zaznaczyliśmy — obrady do dzisiejszego przedpołudnia godz. 10 rano.

Polityka aprowizacyjna a celna.

Polityka gospodarcza naszego rządu najwięcej chwiejności wykazuje w sprawach celnych.

Nie posiadamy wogóle na dalszą metę obliczonej metody stosowania polityki celnej.

Polska taryfa celna ulega ciągłym zmianom i przekształceniom. Zwłaszcza cła wywozowe dla zboża i bydła były już wielokrotnie zmieniane.

W bieżącym roku gospodarczym zostały wprowadzone prohibicyjne stawki wywozowe — uniemożliwiające wywóz produktów rolnych — na: żyto 15 zł. od 100 kg., mąkę 15 zł. od 100 kg. (wszelką prócz ziemniaczanej), owies, 10 zł. od 100 kg., jęczmień 10 zł. od 100 kg. otręby wszelkie 10 zł. od 100 kg., buraki cukrowe 90 gr. od 10 kg., słonina i smalec 85 zł od 100 kg, skóry surowe 24 zł. od 100 kg.

Obecnie interesa szerokich warstw konsumentów — odnośnie do regulowania cen na artykuły żywnościowe za pomocą wysokich ceł wywozowych — wzięły górę nad interesami sfer rolniczych, nie wiemy jednak na jak długo.

Polska taryfa celna jest kopją przedwojennej taryfy rosyjskiej — nieco zmodyfikowanej — która jeszcze przed wojną była niedostateczną.

W stosunku do ustroju celnego państw zachodnich polska taryfa jest przedewszystkiem zbytnio uproszczoną — za mało wyspecjalizowaną.

Traktaty handlowe, które dotychczas zawieraliśmy, okazywały się często dla nas bardzo niedogodnemi.

Klasycznym tego przykładem jest dawny traktat francusko-polski, który był świetnym interesem dla naszego sojusznika Francji, a który prócz strat i zawodów nic nam nie przyniósł. Dzięki niemu zostaliśmy wprost zalani artykułami luksusowymi jak jedwabie, wina, materiały kosmetyczne — puder, szminka itp.

Powyższy traktat przyczynił się walnie do niemnego kształtowania naszego bilansu handlowego pod względem jakościowym. Wywoziliśmy rzeczy wprost bezcenne jak węgiel, naftę, drzewo, otrzymywaliśmy wzamian — przynajmniej dotyczy to Francji — rzeczy zbędne, bez których bardzo dobrze możemy się obejść. Obecnie świeżo zawarty traktat francusko-polski w pewnej mierze stara się temu zaradzić.

Trudno już obecnie wyrobić sobie dokładny sąd o skutkach gospodarczych, jakie pociągnie za sobą powyżej wspomniany akt. Wydaje się nam jednak, że i obecny traktat za mało skutecznie broni nas przed zalewem artykułami co najmniej dla nas zbędnemi, jak np. win. Należy niestety stwierdzić, że Francja, która najlepiej ma rozwinięty przemysł luksusowy, musi stale walczyć o zapewnienie sobie rynków zbytu na artykuły zbytku.

Obecny rząd stara się przyjść z pomocą naszemu przemysłowi, który w okresie stabilizacji utracił zupełnie wolność konkurencyjną. Czyni to przez nadmierne podwyższanie stawek celnych. Obecnie oddzieleni jesteśmy, a w pewnej mierze bronieni przed zalewem obcych towarów, cłami prohibicyjnymi, które wprowadzają jednak niezdrowe warunki cieplarniane i koniec końców doprowadzają do podwójnej kalkulacji — ze strony sfer przemysłowych — do podwójnych cen. Ceny towaru przeznaczonego na wywóz są tańsze od cen towaru rzuconego na rynek krajowy.

Tego rodzaju polityka dąży w ostateczności swej do utrzymania wysokiego poziomu cen przynajmniej w niektórych gałęziach produkcji. Z drugiej strony prowadzi się specjalną politykę aprowizacyjną, celem wywołania zniżki cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Przy tem wszystkiem statystyczne obliczanie i przewidywania ludzi stojących u steru, zawodzą często. Tak np. zdawałoby się, że ostatnio prowadzona ze wzmożoną energją polityka aprowizacyjna i celna w kierunku obniżenia cén na artykuły pierwszej potrzeby, winna osiągnąć należyty skutek. Tymczasem zapomina się otem, że jednocześnie pracuje się nad tem, aby poziom cen na artykuły przemysłowe był możliwie wysoki, a ponieważ istnieje silny związek między poziomem cen poszczególnych gałęzi produkcji, więc w danym wypadku stale wzrastające ceny na artykuły przemysłowe muszą za sobą pociągnąć podwyższenie cen i na artykuły żywnościowe.

Ta silna dążność, zmierzająca do równomiernego — harmonijnego — kształtowania się cen w poszczególnych gałęziach produkcji, okazuje się silniejszą od wszelkich polityk aprowizacyjnych. Wszak rolnik tak wielki jak i mały z konieczności stara się za metr żyta uzyskać odpowiedni ekwiwalent — w stosunku do przedwojennego — w węglu, butach i t. d.

J. Kr.

Z sejmowych komisyj.

Warszawa, 16. 12. (Pat.) **Sejmowa komisja skarbowa** przystąpiła do obrad nad nowelą do ustawy o państwowym podatku dochodowym. Komisja przeprowadziła dyskusję ogólną nad powyższą nowelą, poczem wyłoniła podkomisję, złożoną z 7 osób dla ustalenia skali opodatkowania, przewidzianej w art. 6 i 7 ustawy o podatku dochodowym. Następnie komisja uchwaliła w drugiem czytaniu projekt ustawy, wniesionej przez posła Faustyniaka (NPR.) o rozszerzeniu art. 60 ustawy o monopolu tytoniowym dla pracowników biurowych, których pobory miesięczne nie przekraczają 600 zł. Artykuł ten nakłada obowiązek wypłacenia 6-miesięcznego odszkodowania tym robotnikom fabryk prywatnych, którzy przy przejęciu fabryk przez monopol tytoniowy zostali zwolnieni z pracy. Ponadto komisja przyjęła zaproponowane przez Senat poprawki do projektu ustawy o pozbawieniu nieruchomych majątków, przejętych na własność państwa jako dobra bezdziedziczne.

Sejmowa komisja reform rolnych obradowała na podstawie referatu pos. Świeckiego (ZLN.) nad nowelą do ustawy z dn. 31 lipca 1923 r. o scalania gruntów i przeprowadziła dyskusję ogólną, poczem w dyskusji szczegółowej przyjęła pięć pierwszych artykułów wspomnianej noweli.

Sejmowa komisja administracyjna obradowała w dalszym ciągu nad wnioskami w sprawie sytuacji w województwach wschodnich. Zgłoszono szereg rezolucji m. i. pos. Wędziagolski (Wyzw.) wniósł rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia projektu statutu autonomicznego dla Wileńszczyzny.

Stosunki anglo-sowieckie.

Anglja zajmie stanowisko obserwacyjne. — W charakterze członków przedstawicielstwa sowieckiego przybyło 300 osób do Londynu.

Londyn, 16. 12. (Pat.) Prasa tutejsza szeroko omawia wczorajszą mowę Chamberlaina o sytuacji międzynarodowej. Dzienniki podkreślają szczególnie tę część przemówienia, w której angielski minister spraw zagr. poruszył sprawę stosunków z sowietami. Prasa przypomina, że mówiąc o liście Zinowjewa, Chamberlain powołał się na cztery różne źródła autentyczności tego listu. Dalej przypominają pisma, że rząd angielski ma dokładne wiadomości o tem, jaki los spotkał oryginał listu, zniszczony, jak się okazało, przez tych, do których był adresowany.

Prasa cytuje słowa Chamberlaina, dotyczące możliwości nawiązania stosunków gospodarczych z Rosją sowiecką w przyszłości. W sprawie tej oświadczył Chamberlain, iż nie wątpi o możliwości takich stosunków, jednakże zdaniem jego byłoby naiwnością wyobrażać sobie, aby z tych stosunków, nawiązanych w warunkach w których Rosja sowiecka znajduje się w obecnej chwili, Anglja mogła wyciągnąć jakiekolwiek poważne rezultaty. Najlepiej zatem — mówił minister — wstrzymać się z wyciąganiem przez nas dłoni w stronę sowietów i zająć stanowisko obserwacyjne do czasu, zanim nie zdecydujemy się na jakąś akcję w tym lub innym kierunku.

Londyn, 16. 12. (Pat.) Lord Curzon oświadczył, że przybyło do Anglji przeszło 300 obywateli sowieckich w charakterze członków przedstawicielstwa dyplomatycznego i misji handlowej.

Rząd angielski — mówił lord Curzon, — nie zawaha się zrobić użytku z przysługującego mu prawa wydalania tych osób, które usiłowałyby wystąpić przeciwko istniejącemu w Anglji stanowi rzeczy. Zgodnie z zawartą z sowietami umową handlową, tylko 4 przedstawicielom przysługuje prawo nietykalności dyplomatycznej.

Porozumienie Egiptu z Anglją.

Londyn 16. 12. (Pat.) Korespondent „Daily News" w Kairze dowiaduje się, że warunki mającego wkrótce nastąpić porozumienia z Anglją są następujące:

1) zabezpieczenie komunikacji dla interesów Anglji, 2) wojska angielskie opuszczą Kair i zostaną rozmieszczone wzdłuż kanału sueskiego; wojska te zostaną zastąpione przez żandarmerję międzynarodową; zagraniczni doradcy rządu egipskiego dla spraw prawniczych i finansowych mają zostać odwołani; 3) Anglja przyjmuje na siebie ochronę Egiptu w dziedzinie handlu zagranicznego; między Egiptem a Anglja ma być zawarty układ zaczepno-odporny. 4) Na mocy mandatu Ligi Narodów Anglja ma administrować Sudanem.

Archiwum dokumentów komunistycznych w Warszawie

Warszawa, 17. 12. (AW.) Władze policyjne wykryły archiwum dokumentów komunistycznych, które było ukryte w piwnicy na jednej z ulic Warszawy. Archiwalny materjał zbierany był przez centr. kom. partji komunistycznej oraz przez Zw. młodzieży komunistycznej. Policja aresztowała kierowników.

Proces Grünbauma.

Warszawa, 16. 12. Na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym przeciwko redaktorom polskich pism narodowych, których poseł Grünbaum oskarżył o zniesławienie jego przez to, że redaktorzy ci pomawiali go o wystąpienie godzące w interesy Rzeczypospolitej, ogłoszony został wyrok. Wyrok **uwalnia** oskarżonych na podstawie art. 537 k. k. od wszelkiej winy i kary i skazuje posła Izaaka Grünbauma na pokrycie kosztów.

Oskarżeni przez pos. Grünbauma zostali jak wiadomo, pp. St. Strzelecki i M. Wierzbiński, redaktorowie „Rzeczpospolitej" Z. Wasilewski redaktor „Gazety Warszawskiej" i J. Szczeblewski redaktor „Rozwoju". Oskarżeni do winy się nie przyznali ale potwierdzili fakty umieszczania artykułów.

Pośród świadków pos. ks. Wyrębowski dowiódł że poseł Grunbaum stawia wyżej międzynarodowe interesy żydostwa od interesu narodowego polskiego. Świadek Ignacy Grabowski charakteryzował sposób walki, stosowany przez żydostwo, jak np. walka na 2 fronty przez ukrywających się pod pozorami „krypto-żydów" i przez otwartych bezczelnych sjonistów.

Pułkownik Małachowski stwierdził, że w roku 1920 był attache wojskowym w Kopenhadze i wie o raporcie poselstwa naszego przy rządzie duńskim, w którym to raporcie była mowa o zebraniu żydów kopenhaskich oraz były dane potwierdzające w zupełności materjał zawarty w artykułach pism polskich.

W imieniu oskarżyciela posła Grünbauma przemawiał pos. Hartglas który bronił polityki antypolskiej wobec mniejszości narodowych Grünbauma i przedstawiał oskarżyciela jako lojalnego patrjotę polskiego.

Znakomite przemówienie wygłosił mecenas Nowodworski zbijając punkt po punkcie twierdzenia oskarżenia. Wielkie wrażenie wywołały te części mowy mec. Nowodworskiego gdy, opierając się na sejmowych wywodach pos. Grünbauma, wykazał jego antypolską działalność.

Po ostatniem słowie oskarżonych sąd postanowił ogłosić wyżej wymieniony wyrok.

Aresztowanie „proroka" w Warszawie.

PRZEPOWIADAŁ DESZCZ OGNISTY I STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI

Nad lewym brzegiem Wisły pod Warszawą zjawił się niedawno niewiadomo skąd wysoki barczysty mężczyzna z piękną brodą, ubrany w kostjum pielgrzyma.

Zagadkowy ten człowiek wędrował od wsi do wsi z plecakiem na grzbiecie i kosturem, zakończonym kolcami z jeża, w ręku. Wybierał zazwyczaj zamożniej wyglądające chaty, wchodził ze słowem Bożem na ustach i podawał się za pielgrzyma, wracającego z Ziemi świętej.

Nabożni wieśniacy częstowali go hojnie, a kiedy sobie dobrze podjadł, wyjmował z plecaka trzy wielkie księgi i rozpoczynał kazanie. Grzmiącym basem opowiadał o strasznych plagach, jakie wkrótce spaść mają na ludzkość, o wsiach i miastach zrujnowanych przez trzęsienie ziemi i o deszczu ognistym, który spali dobytek ludzki i jeno popiół zostawi.

Strach padał na kmiotków i rzucali się do kolan „świętemu prorokowi", błagając go, by modlitwami oddalił grożące wiosce niebezpieczeństwo.

Brodaty pielgrzym łatwo ulegał prośbom i obiecywał zażegnanie katastrofy, za co jednak pobierał od 15 do 25 złotych. Czasami urządzał liczne zebrania, a wtedy wróżył za niewielką opłatą, posiłkując się tajemniczemi księgami. Miał do wyboru proroctwa tańsze i droższe, zależnie od księgi, po 1, po 2 i po 3 zł.

Wszyscy mu wierzyli, nie uwierzył jedynie komendant posterunku policyjnego w Zaborowie, który aresztował brodacza i odstawił do komendy powiatowej w Warszawie.

Wyszło na jaw, że jest to 54-letni Juljan Olechnowski, rodem z Kolna, bez określonego zajęcia.

Niezwykłą niespodziankę sprawiły funkcjonarjuszom policji „święte księgi" brodatego włóczęgi. Były to, ni mniej, ni więcej, tylko stare książki handlowe pewnej firmy niemieckiej. Pomysłowy wydrwigrosz powypisywał miejscami naiwne sentencje i podorabiał tajemnicze znaki, które napawały bojaźnią poczciwych chłopków.

Olechnowskiego osadzono w areszcie.

Wpływ alkoholu na przestępczość w grudziądzkim okręgu.

(WYKŁAD Z OKAZJI WYSTAWY ANTYALKOHOLOWEJ.)

II.

Jednym z najważniejszych czynników, działających na umysł jest alkohol. Alkoholizm, to jest ta iodyga, z której wyrastają 3 chwasty: idjotyzm, padaczka (epilepsja) i zbrodniczość. — Że alkohol działa na umysł, na to wskazują już zewnętrzne oznaki. Kto napije się choć trochę alkoholu, doznaje podniecenia, twarz się zaczerwienia, krew naczyniami krwionośnemi raźniej biegnie ku mózgowi, gdzie, jak powszechnie uznano, swą siedzibę ma umysł.

Wiedza, zajmująca się czynami karygodnymi ze stanowiska medycyny, medycyna sądowa, odróżnia 2 rodzaje alkoholizmu, t. j. stanu wywołanego alkoholem: Alkoholizm ostry i alkoholizm przewlekły czyli chroniczny. Alkoholizm ostry (alcoholismus acutus) następuje po jednorazowem, okolicznościowem użyciu, a właściwie nadużyciu alkoholu, zaś alkoholizm przewlekły czyli chroniczny (alcoholismus chronicus) wywołuje się przez nałogowe nadużywanie napojów alkoholowych.

Odnośnie alkoholizmu ostrego odróżnić można 3 okresy: I okres: podchmielenia, II okres: upicia, III okres: zupełnego upojenia. — W pierwszym okresie zauważa się podniecenie psychiczne, podobne do lekkiej manji, podpity jest euforystycznie usposobiony, ma poczucie wzmożonych swych sił cielesnych i umysłowych, zapomina o swych troskach — „alkohol zalewa mu robaka" — staje się więc wesoły, ożywiony i rozmowny. (U niektórych osób — wyjątkowo — występuje w miejsce podniecenia stan depresji, stają się smutni).

Jeżeli osobnik używa dalej alkoholu, następuje okres drugi, okres upicia. Objawy poprzednio wspomniane wzmagają się, zaznacza się zarazem początkujące porażenie ruchów, upity mówi już z trudnością i bełkotliwie, chód jego staje się chwiejny, zataczający, inne ruchy. jak rąk, niepewne.

Wreszcie przy dalszem użyciu alkoholu następuje okres trzeci: okres zupełnego upojenia. Upojony traci przytomność i leży nieruchomy, jak kłoda. — W tym trzecim okresie człowiek z powodu nieprzytomności nie umie popełnić żadnego czynu, a więc i czynu karygodnego. Popełnia zaś takie czyny w pierwszym lub drugim okresie z powodu właśnie podniecenia będecego w związku z jego funkcjami umysłowemi. Owe wrażenie psychiczne może wzmóc się do zupełnego zamroczenia umysłu t. zw. upojenia patologicznego. Takie upojenie patologiczne nie zależy od ilości spożytego alkoholu, lecz od usposobienia, czy to stałego, czy przypadkowego. Zwłaszcza u osób mało odpornych na alkohol („intolerantia alcoholica") nawet bardzo małe dawki alkoholu sprowadzają taki stan upojenia patologicznego, da-. j. jeżeli odnośna osoba jest po ciężkiej chorobie lub po dłuższej bezsenności, jeżeli pije w stanie silnego afektu lub w dusznej atmosferze, podczas upału lub silnego mrozu itp. Jeżeli w takim stanie popełnia kto przestępstwo nie pamięta po wyspaniu się wcale zajść z czasu zamroczenia, a tylko na chwilę odzyskuje on przytomność pod wpływem silnego wrażenia, jakie powoduje n. p. aresztowanie go a następnie nie pamięta nawet zajść z czasu swej krótkiej przytomności w chwili aresztowania go. Częste są zwłaszcza wypadki morderstw z lubieżności popełnianych w stanie owego upojenia patologicznego. Wedle zdania lekarzy wzmożona jest w takim stanie pożądliwość płciowa, a zniesiona lub umniejszona zdolność płciowa, pod wpływem takiego stanu osobnik popada w wściekłość i zabija swą niewinną ofiarę.

Z literatury przedstawię kilka przykładów popełnienia przestępstw w stanie upojenia patologicznego na podstawie alkoholizmu ostrego. Wypadki owe zaszły w okręgu krakowskiego sądu.

I. Leśniczy 53-letni wybrał się rano na służbę do lasu, po drodze wstąpił do karczmy, gdzie napił się kilka kieliszków wódki w przeciągu kilku godzin. W lesie rozmawiał urzędowo z cieślą. Nagle bez wszelkiej przyczyny przerywa rozmowę z cieślą, chwyta za dubeltówkę, wymierza do owego cieśli i mówiąc: „zaraz cię zastrzelę", strzela do niego z odległości dwóch kroków. Po wystrzale okrąża kilkakrotnie swą ofiarę wołając: „Kto to zrobił co się stało, to dzieci zrobiły!", poczem udaje się do swego mieszkania i tu zaraz usypia twardo. Po aresztowaniu go nie pamięta zupełnie całego zajścia.

II. Paweł D., lat 30, pracował od wczesnego rana przy ładowaniu piasku rzecznego na wozy i przy tej sposobności pokłócił się z jednym z woźników. Koło godz. 11 przed poł. zaprzestał dalszej pracy, wypił w szynku dwa kubki wódki, poczem wałęsał się bez celu po mieście, aż znalazłszy się koło godz. 4 na placu targowym, odległym od miejsca, w którem zajęty był pracą zbliżył się do jednego ze stojących na placu wozów. Gdy powożący tym wozem, Pawłowi zupełnie nieznany, wychylił się z wozu ku niemu aby go zapytać, czego sobie życzy, Paweł D ugodził go ostrzem noża w klatkę piersiową tak, że ten w kilku minutach zakończył życie wskutek skrwawienia. Na okrzyk ranionego począł Paweł uciekać, a za nim biegli świadkowie zajścia. Uciekał zwinnie i pewnie. Przebiegłszy znaczną przestrzeń, przewrócił się i stracił przytomność. Przewieziony na inspekcję policyjną, był zupełnie bezprzytomny. Wszelkie usiłowania przebudzenia go z tego stanu, podobnego do stanu głębokiego snu, były bezskuteczne. Przebudził się dopiero nazajutrz z zupełną niepamięcią zajścia i zdarzeń od chwili zaprzestania pracy i wstąpienia do szynku.

III. Teofil P., lat 42 gospodarz wiejski, dotąd nieposzlakowany, wypił w ciągu kilku godz. kilka szklanek piwa i kilka kieliszków wódki poczem zachęcony przez Marję F., lat około 40 liczącą, wyszedł z nią w pole aby z nią obcować cieleśnie. Przy przesłuchaniu sądowem i przy badaniu podał, że nie mógł dokonać aktu. Co się potem stało, nie pamięta zupełnie. Kiedy się nazajutrz obudził, zachowywał się zupełnie obojętnie i nie chciał wierzyć po aresztowaniu go, iż Marję F. pozbawił życia przez uderzenie liczne, zadane jej w głowę za pomocą flaszki. — Wedle orzeczenia lekarskiego Teofil P dopuścił się czynu w stanie nagłego zamroczenia umysłu wywołanego przez niezwykłe t. zw. patologiczne oddziaływanie jego na alkohol. Do wystąpienia tego zamroczenia przyczynił się u niego niewątpliwie stan wzmożonej pożądliwości płciowej przy zniesionej zdolności płciowej.

Dr. Edmund Bernecki.

20 BANDYTÓW PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

W Słonimie toczą się obecnie obrady sądu doraźnego przeciwko 20 bandytom za napad bandycki pod Leśną. Bandytów broni 6 adwokatów, liczba świadków wynosi 160 osób. Jeden z głównych oskarżonych, który podczas dochodzeń przyznał się i wydał swoich towarzyszy, obecnie swe zeznania cofa.

W związku z procesem daje się odczuć wzmożona agitacja komunistyczna. Gmach sądu obstawiono kordonem policji.

Oskarżenie opiewa, iż w dniu 3 listopada o godz. 8 rano na pasażerski pociąg pomiędzy stacjami Domanowem a Leśną w okolicach Baranowicz, dokonany został napad zbrojny przez bandę złoczyńców składającą się z 90 osób. Pociąg został zatrzymany przez osobnika, który w uniformie kolejowym z chorągiewką w ręku, alarmującą sygnalizacją o niebezpieczeństwie, zatrzymał pociąg.

W tym czasie z obu stron toru kolejowego wybiegły dwie grupy opryszków, uzbrojonych w rewolwery i karabiny zwykłe oraz maszynowe, którzy rozpoczęli kanonadę do pociągu i po sterorvzowaniu salwami karabinowemi i kulomiotowemi pasażerów, wpadali po kilku do wagonów i rozpoczęli rabunek, który trwał prawie trzy kwadranse.

Pasażerów obrabowano z pieniędzy, biżuterji, zegarków, pierścionków, kolczyków i drogich kamieni, niektórych zaś z ubrania i dowodów osobistych.

Nikt z pasażerów nie stawiał oporu. Kilku oficerów jak również kilkudziesięciu urlopowanych żołnierzy jechało bez broni. Gdy zaś jeden z kilku jadących w pociągu policjantów chciał do bandytów strzelać, liczni pasażerowie, obawiając się zemsty zbirów, rozbroili dzielnego policjanta w, chwile potem wyciągnęli go na tor sowbandyci i zastrzelili. Był także postrzelony i jeden z oficerów.

Po rabunku, na rozkaz swego herszta, przebranego w uniform kapitana wojsk polskich, lecz mówiącego po rosyjsku, jak i wszyscy inni, bandyci spakowali nagrabione rzeczy na pięć czekających furmanek i wyruszyli spokojnie z łupem w dwóch kierunkach: do Słonima i do Baranowicz.

Oczywiście był to tylko chytry manewr, gdyż bandyci niezwłocznie wsiąkli w lasy i bagna oraz skryli się po okolicznych wsiach.

Z czasem ujęto 32 podejrzanych osobników, z których 20 poznali świadkowie-pasażerowie jako sprawców napadu na pociąg.

POWSTANIE W ALBANJI

Białogród, 16. 12. (Pat.) Otrzymano tutaj wiadomość wskazującą, iż położenie rządu Fanoli stało się krytyczne wskutek szybkiego rozszerzenia się ruchu rewolucyjnego w Albanji. Pozatem powstało drugie ognisko ruchu powstańczego z byłym prezesem rady minisrów Ahmetem Zogu na czele. Obejmuje ono niemal wszystkie szczepy Albanji północnej. Według wiadomości z innych źródeł, wojska poniosły szereg porażek. Na skutek powodzenia oddziałów powstańczych w Albanji północnej, zajęcie Skutari jest kwestją najbliższego czasu.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (79

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

W kilka minut później maszerowaliśmy wprost przez wielką, urodzajną płaszczyznę, czy łożysko jeziora, oprawione, jak wielki smaragd w pierścień groźnych skał, mając sposobność po raz drugi podziwiać niezwykły charakter miejsca, wybranego przez starożytny naród Kôr na stolicę państwa i nadzwyczajną pracę, pomysłowość oraz sztukę inżynierską, z której pomocą założyciele miasta doprowadzili do spłynięcia takiej ogromnej masy wód niedopuszczając do dalszego ich zbierania się. Jest to o ile się nie mylę niezrównany przykład, czego człowiek może dokazać w walce z przyrodą, gdyż według mego zdania prace, jak Kanał sueski, albo nawet tunel przez Mont Cenis nie dorównują temu starożytnemu przedsięwzięciu ani wielkością, ani wspaniałością pomysłu.

Po półgodzinnym niespełna marszu w przyjemnym chłodzie, który o tej porze, zdaje się, zawsze panował na wielkiej równinie Kôr i który wynagradzał w pewnym stopniu brak jakiegokolwiek wiatru od lądu i morza — gdyż pierścień skał chronił doskonale przed wiatrem — zaczął się przed nami coraz wyraźniej odsłaniać widok na ruiny wielkiego miasta, o którem wspominał Billala. I nawet z tej odległości mogliśmy ocenić wspaniałość tych zwalisk — fakt, który z każdym krokiem stawał się coraz bardziej oczywistym. Miasto nie było w porównaniu do Babylonu, Teb lub innych miast starożytności zbyt wielkiem; zajmowało przypuszczalnie przestrzeń jakich dwunastu mil kwadratowych lub trochę więcej. Mury obwodowe, o ile mogliśmy osądzić podszedłszy bliżej, nie były również bardzo wysokie, prawdopodobnie nie wyższe nad czterdzieści stóp i w takiej wysokości utrzymały się do naszych czasów w miejscach, gdzie nie upadły w gruz wskutek obniżenia się terenu lub jakiejś przyczyny. To jasne, że naród Kôr, chroniony przed wszelkiemi napadami zewnętrznymi przez umocnienia bardziej groźne, niż jakiegokolwiek dzieła ręki ludzkiej, wybudował je tylko na pokaz i dla obrony w czasie wojny domowej.

Z drugiej strony jednakże były one tak grube, jak i wysokie, wystawione w całości z obrobionego kamienia, pochodzącego, niewątpliwie z wielkich podziemi i obwiedzione potężną fosą prawie na sześćdziesiąt stóp szeroką, która częściowo wypełniona była jeszcze wodą. Prawie na dziesięć minut przed zachodem słońca dotarliśmy do brzegu tej fosy, weszli w nią i przeprawili się na drugą stronę jej przez zwalone w gruz, jak się zdaje, szczątki wielkiego mostu, a potem z pewną trudnością na sam szczyt murów. Chciałbym dać choćiaż słabe pojęcie o wspaniałym widoku, który nas tu oczekiwał. Skąpane w czerwieni zachodzącego słońca rozciągały się milami ruiny — kolumn, świątyni, ołtarzy i królewskich pałaców, podzielona tu i owdzie kępami zielonych krzewów. Dachy tych budynków zapadły się i zniknęły, rzecz prosta, od dawna, ale dzięki nadzwyczaj masywnemu sposobowi budowania, wytrzymałości i twardości użytego kamienia, większa część murów ściennych i wielkich kolumn stała dotąd nienaruszona.

Wprost przed nami ciągnęła się, według wszelkiego prawdopodobieństwa, główna ulica miasta, była bowiem bardzo szeroka — szersza niż bulwary nad Tamizą — i zupełnie prosta. Wybrukowano ją, a raczej zbudowano wyłącznie z ciosowego kamienia, jakiego użyto i do wystawienia murów obwodowych tak, że nawet teraz porośnięta była jedynie skąpo trawą i krzewami, które nie mogły znaleźć podatnego dla siebie gruntu. W miejscu dawnych parków i ogrodów rozciągała się natomiast obecnie puszcza nie do przebycia. W istocie było rzeczą łatwą, nawet na odległość, oznaczyć kierunek licznych ulic, według kęp zmarniałej trawy, która na nich rosła. Z każdej strony tej wielkiej ulicy wznosiły się duże bloki ruin, podzielane na ogół jeden od drugiego przestrzenią, która niegdyś, jak przypuszczam, była ogrodem, teraz jednak trudną do przebycia gęstwiną. Zbudowane były wszystkie z tego samego kolorowego kamienia i przeważna część ich zaopatrzoną była w słupy.

Nagle stanęliśmy przed ogromną ruiną, która zupełnie słusznie wzięliśmy za ruinę świątyni, zajmującej co najmniej cztery akry i zbudowanej widocznie systemem dziedzińcowym, przyczem każdy dziedziniec obejmował drugi mniejszy od siebie, jak zbiór chińskich pudełek i oddzielony był od drugiego szeregiem wysokich kolumn, które nie przypominały żadnych innych kolumn świata. Miały one przewężenie w środku i poszerzały się ku górze i ku dołowi. Zrazu myśleliśmy, że kształt ich ma z grubsza symbolizować lub oznaczać postać kobiecą, jakto było powszechnym zwyczajem starożytnych religijnych architektów u wielu narodów. Nazajutrz jednakże, w pochodzie pod górę napotkaliśmy wielką ilość wspaniałych palm, których pień miał kształt zupełnie podobny i nie wątpię teraz, że pierwszy rysownik tych kolumn wziął pomysł swój z pełnych wdzięku pni drzewnych tych właśnie palm, a raczej ich protoplastów, którzy wówczas, na osiem lub dziesięć lat przed naszą erą zdobili stoki góry, będące niegdyś brzegami wulkanicznego jeziora.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gdynia w sprawie niewyzwolonych kresów.

Licznie zebrana ludność kaszubska uchwaliła znamienną rezolucję. — Stosować wobec mniejszości te środki, jakie stosują wobec Polaków na kresach niewyzwolonych.

Dnia 11 grudnia br. o godz. 19-ej odbył się w Gdyni w sali Grezgowskiego wiec w sprawie niewyzwolonych Kresów, zwołany prze miejscowy Zarząd Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Licznie obesłane zgromadzenie zagaił wiceprezes Z. O. K. Z. w Gdyni p. Korda, który też wygłosił poważny, aktualny referat, nagrodzony oklaskami obecnych.

Po referacie uchwalili zebrani jednogłośnie następujące rezolucje:

1. Wiec w sprawie niewyzwolonych kresów w Gdyni w dniu 11 grudnia 1924 roku, składający się z obywateli Gdyni i okolic, przejęty głęboko **strasznem i o pomstę wołającem położeniu naszych braci - Polaków** w Niemczech i na Litwie, w poczuciu i obowiązku braterskiej i serdecznej z nimi łączności, przesyłamy braci naszej z Warmji Mazur, Powiśla Śląska i Litwy wyrazy **otuchy i zachęty** do dalszego **wytrwania w walce** z terrorem i prześladowaniem hakaty jak też barbarzyńskiem wydzieraniem braciom naszym języka polskiego przez Litwinów.

2. Wiec wzywa Rząd Rzeczypospolitej, aby Braciom naszym znajdującym się pod przemocą niemiecką i litewską udzielał jak największej pomocy i opieki i z całą energią domagał się **wykonania obowiązków i praw o mniejszościach narodowych**, które to prawa Niemcy podpisały w Traktacie Wersalskim.

Równocześnie wiec zwraca się z apelem do naszego Rządu, by w stosunku do Niemców i Litwinów **jako elementu dla nas groźnego** i podrywającego byt naszego Państwa a tem naszej wolności, zastosował tensam system, jaki stosują kraje te do naszej braci.

3. Do ogółu społeczeństwa polskiego zwraca się wiec z gorącą prośbą, by jak najsilniej popierało moralnie i materjalnie braci naszych, ciemiężonych, zubożałych i wywłaszczanych z własnych siedzib i swojej ziemicy przez Niemców i Żmudzinów i by w tym celu społeczeństwo **składało jak najliczniejsze ofiary.**

Po uchwaleniu rezolucji i odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej, zebrano datki pieniężne na ten cel które przekazano na konto Z. O. K. Z. — poczem przewodniczący p. Korda wiec zamknął.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek: Graciana b. Wschód słońca 8.9 zachód 3.44. Wschód księżyca 11 11. zachód 12.3

—** **Do czytelników!** O wyniku głosowania w sprawie b. ministra Kucharskiego jako też w sprawie wyniku głosowania w komisji budżetowej w sprawie prowizorjum budżetowego i ataku Chrześc. Roln. na premjera Grabskiego, nie mogliśmy otrzymać połączenia do sejmu ponieważ w linji panował tak wielki szmer, że o porozumieniu mowy być nie mogło.

Nie pierwszy to raz, że linja Grudziądz — Warszawa zepsuta, powodując trudność i zwiększone koszta tak w stosunkach handlowych jak i prasowych.

Czyżby odnośne czynniki nie uważały za wskazane naprawić stan ten nieznośny.

ODEZWA DO KUPIECTWA!

Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu przez usta swego delegata przystąpiło w dniu 28 października br. jako członek wspierający do Komitetu Opieki nad Żołnierzem. Za dni parę nadejdą święta Bożego Narodzenia. W dniu tym, masy żołnierza polskiego, pozbawione ciepła rodzinnego, pozostają w koszarach by wtedy, kiedy my po pracy krzepić się będziemy przy wtórze pieśni wigilijnej na duchu i na ciele, ten żołnierz czuwać będzie nad naszym spokojem i bezpieczeństwem.

Spełnijmy więc swój obowiązek! Niech każdy z nas złoży dla tego żołnierza bodaj drobny dar serca, który otrzyma w dniu wigilijnym. Wiadomo nam wszystkim, że czasy są obecnie ciężkie, że kupiectwo szczególnie ponosi wszelkiego rodzaju ofiary na cele społeczne i patrjotyczne wszelako nie możemy dopuścić aby w noc wigilijną pozostał żołnierz nasz nad którym opiekę roztoczyliśmy, bez upominku od nas. Każdy więc w miarę możności złoży swój upominek, dla tych kilku tysięcy żołnierzy, którzy w święta całe pozostać muszą w koszarach, by stać na straży naszych swobód, majątków i spokoju.

Zadeklarowane ofiary prosimy odesłać do ks. Pelki. Seminarjum nauczycielskie przy ul. Lipowej o ile możności do dnia 22 bm włącznie.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.
(—) **Tadeusz Marchlewski**, prez. (—) **M. Kolasiński** kierownik.

*

—** **Wakacje gwiazdkowe w szkołach.** Z powodu przypadających w roku 1925 dni świątecznych dnia 4 i 6 stycznia, ferje świąteczne Bożego Narodzenia wyjątkowo w roku szkolnym 1924/1925 trwać będą od dnia 22 grudnia do 7 stycznia włącznie (zawieszenie zajęć 20 grudnia po lekcjach, podjęcie nauki 8 stycznia rano).

—** **Kiermasz jutrzejszy** (w czwartek) w gimn. żeńsk. — początek o godz. 7 — przypominamy czytelnikom naszym.

—** **Na fundusz stypendialny** gimn. żeńskiego ofiarowało Kino „Apollo“ połowę dochodu z przedstawienia o godz. 5-ej w sobotę 20 grudnia prześlicznego filmu **Veritas vincit**, który da modzież całość opowieści z pierwszych czasów chrześcijańskich

—** **Wręczanie nagród**, dyplomów i listów pochwalnych za tegoroczną dekorację balkonów i okien. odbędzie się jutrzejszego czwartku t. j. 18 grudnia o godz. 7-ej wieczorem na sali posiedzeń Rady Miejskiej, Ratusz I. Dowiadujemy się, że dyplomy upiększone zostały w szkole znanego artysty-malarza p. prof. Szczeblewskiego, które jak w roku ubiegłym, pozostaną miłym upominkiem dbającego o wygląd miasta Tow. Upiększenia Miasta. Przypominając o potrzebie wzięcia udziału w powyższem zebraniu T-wa. czynimy zadość prośbie Zarządu, który wypatruje liczną frekwencję gości a przedewszystkiem wszystkich, odznaczonych w swoim czasie na wniosek komisji nagrodami, dyplomami i listami pochwalnemi.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Baczność Śpiewacy!** W czwartek. dnia 18 bm. o godzinie 8-mej wieczorem zebranie towarzystwa śpiewu „Moniuszko“ na sali hotelu pod „Złotym Lwem“. Ze względu na niuszko“ na sali hotelu pod „Złotym Lwem“ Ze względu na Sympatycy śpiewu, którzyby chcieli przystąpić do towarzystwa mile widziani.

Zarząd.

—(rt) **Ćwiczebne strzelanie Koła Podoficerów** Rezerwowych Grudziądz odbyło się w niedzielę dnia 14. grudnia br. przy nadzwyczaj ślicznej pogodzie.

Zarząd.

Zarząd Związku Podoficerów Rezerwowych Koło Grudziądz. podaje swym członkom do wiadomości, że próbne odznaki Związkowe już nadeszły. Do obejrzenia w sekretarjacie ul. Solna 13. który również przyjmuje zamówienia Odznaki są bardzo oryginalnie wykonane i przedstawiają dla każdego podoficera rezerwy nieocenioną wartość, to też zarząd ze swej strony zaleca. aby każdy członek odznakę nabył.

—(rt) **Zarząd Koła Oficerów** rezerwy podaje do wiadomości członków, że w dniu 17 bm. o godz. 17-ej odbędzie się staraniem Koła T. W. W. odczyt w kasynie oficerskiem 64 pp.

Zarząd.

Z grudziądzkiego T-wa Pszczelarzy.

Tegoroczne zebrania miesięczne i wędrowne zamknęło T-wo Pszczelarzy piękną uroczystością, która nietylko że dalszemu istnieniu T-wa przyświecać będzie jako rezultat wzorowej działalności, ile bardziej pozostanie w kronice T-wa chwalebną wytyczną, która w dobie dzisiejszego stanu bartnictwa na Pomorzu, zagrzewa starszych pasieczników do dalszego krzewienia pszczelnictwa a młodszym dodaje wytrwałości i zachęty do umiłowania tej tak ważnej gałęzi gospodarczej w Polsce.

Uroczystością tą było zebranie członków odbyte w niedzielę dnia 14 grudnia br. na którem wręczono p. Daumowi, rolnikowi z Kobylanki Panieńskiej dyplom uznania za wzorowe prowadzenie pasieki.

Częstokroć w towarzystwach są zebrania, które swą treścią łączą ludzi, godzą w poglądach, podnoszą ducha, wolę i chęć do szczególniejszych prac. lecz jeśli mowa o Tow. Pszczelniczych, natenczas przynać trzeba, że wręczanie dyplomu ma już swoje tradycyjne znamiona bartniczego święta, i jest końcowem zamknięciem działalności T-wa, po którem natychmiast nakreśla się dalszy plan pracy na rok następny

Niedzielnemu zebraniu przewodniczył wytrawny bartnik starszej daty p. rektor Tkaczyk, a referat na temat przezimowania pszczół wygłosił p. dr. Ulatowski, podając wiele cennych uwag związanych z przetrwaniem pasieki przez okres zimowy. Następnie po wysłuchaniu sprawozdania komisji która zaopinjowała wręczenie, pierwszego w okresie powojennym istnienia T-wa dyplomu uznania p. Daumowi, przemówił przewodniczący p. rektor Tkaczyk, który w pięknych słowach wspomniał o znaczeniu bartnictwa w Polsce, o tych pierwszych pionierach pszczelnictwa w szeregach nauczycielstwa, rolników i księży których sławne pasieki i wyroby cieszyły się opieką królewskich nakazów. Po oświetleniu stanu bartnictwa minionych wieków, przechodząc do czasów dzisiejszych, ubolewa, że wieś polska tak dziwną grzeszy obojętnością i niezrozumieniem dla ważności i doniosłości posiadania pasieki, przynoszącej prócz obok zalet gospodarczych tyle moralnego i materjalnego zadowolenia.

Okolice Grudziądza nadają się do prowadzenia pasiek, czego dowodem pasieki pp. Dauma, Folkmana, Zawodzińskiego Czyżo i in., i jeżeli Towarzystwo składa dyplom p. Daumowi, który łącznie z p. Kerberem przykładowo święca rezultatami pracy, — natenczas dyplom ten, wykonany w szkole p. prof. Szczeblewskiego niech będzie miłym upominkiem i bodźcem dla wielu do naśladownictwa.

Po wręczeniu dyplomu przez p. rektora Tkaczyka, osobne życzenia i słowa uznania w imieniu Związku Tow. Pszczelniczych na Pomorzu złożył prezes Związku p. Zawodziński, poczem p. Daum dziękując za niespodziankę, zapewnił wszystkich o dalszej pracy, której rezultaty w dzisiejszych czasach, uzależnia zawsze od umożliwienia rolnikom zniżniejszych warunków pracy na roli. W dalszym ciągu zebrania informował p. dr. Ulatowski o konferencji Zarządu Związku Tow. Pszczelniczych na Pomorzu z przedstawicielami Izby Rolniczej, odbytej dnia 22 listopada br w Toruniu Przy obecności referenta Izby Rolniczej p. radcy Milewskiego. instruktora ogrodniczego p. Bagińskiego p. radcy Kralewskiego z Świecia i innych. przedstawiono obecny stan pszczelnictwa na Pomorzu, podkreślając potrzebę istnienia instruktora wojewódzkiego, wydawania własnego organu i dostarczenia cukru ulgowego dla podkarmiania pszczół.

Ustalono wzięcie udziału w przyszłej wystawie w Grudziądzu jak też w czasie trwania wystawy, urządzenia kongresu pszczelniczego i zastanawiano się nad założeniem Spółki z o. odp. ułatwiającej zakup cukru. Ten piękny przykład ruchliwości Związku zasługuje na wyszczególnienie i poparcie wszystkich Tow. Pszczelniczych na Pomorzu.

Serdeczną podzięką p. przew. Tkaczyka za informacje zapoczątkowano dyskusję w której przemawiali dbający o stan kasy Tow. pp. Zwierkowski, dyr. Barcz, Zawodziński i inni, wreszcie godząc się na odbycie walnego zebrania w styczniu 1925 roku — zamknął p. rektor Tkaczyk zebranie.

Z całego świata.

— **Sensacyjny proces p. Umińskiej.** Według informacji prasy francuskiej sensacyjny proces znanej artystki warszawskiej p. Umińskiej, która przed paroma miesiącami zabiła wystrzałem z rewolweru nieuleczalnie chorego narzeczonego literata i malarza Jana Żyżnowskiego. wyznaczony został na początek lutego 192? roku. — Obrony oskarżonej podjął się główny adwokat paryski Henri Robert

Z łonu organ zacnego kolejarzy.

— **KONFERENCJA U PANA MINISTRA TYSZKI.** Dnia 11-go bm. Pan Minister Kolei przyjął na konferencję przedstawicieli Zarządu Głównego Polskiego Związku Kolejowców, w osobach: Prezesa p. posła Inżyniera Paczkowskiego, wiceprezesów tegoż Związku pp Budniaka i Kacanika członka Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego P Z K p. Paplińskiego, oraz delegatów warsztatów węzła warszawskiego, a mianowicie pp: Łojkowskiego z Warszawa - Gł.. Boguszewskiego Kurczyńskiego i Górskiego Warszawa - Praga. Snopczyńskiego — Pruszków, oraz Wagnera depot Warszawa - Gł.

Delegacja przedstawiła Panu Ministrowi krytyczne położenie kolejarzy, zwłaszcza dziennie płatnych. W szczególności sprawa zabezpieczenia emerytalnego tych pracowników, który to projekt uzgodniony przez wszystkie Związki zalega od dłuższego czasu w Ministerstwie Skarbu. Pan Minister w odpowiedzi swojej zaznaczył że sprawą zabezpieczeń stałodziennie płatnych pracowników kolejowych na wypadek starości lub nieszczęśliwego wypadku zajmuje się nader gorliwie, oświadczając równocześnie po telefonicznem porozumieniu się z dyrektorem Departamentu p. D-rem Wróblem. że dziś t. j. 11 bm. o godz 6-ej wieczorem odbędzie się konferencja w Ministerstwie Skarbu. poświecona specjalnie sprawie zabezpieczenia na starość pracowników kolejowych stałodziennie płatnych.

W dalszym ciągu p. Minister Kolei oświadczył. że dołoży wszelkich starań ażeby sprawa ta najdalej w styczniu 1925 roku weszła do Sejmu

Na inne poruszone przez delegacje sprawy. Pan Minister oświadczył że 1) w sprawie przyjęcia z powrotem b. wojskowych pracowników kolejowych do służby na P K P wydał już okólnik, celem przyjęcia ich z powrotem na poprzednio zajmowane stanowiska, 2) w sprawie zapomogi świątecznej Pan Minister oświadczył. że funduszów na takową nie posiada. Na usilne jednak naleganie p. posła Paczkowskiego jak też i delegacji oraz oświadczenie że urzędnikom 5, 6 i 7 grupy przyznano już dość znaczną remunerację. Pan Minister oświadczył, że upoważni Dyrekcje Kolejowe do udzielania indywidualnych pożyczek w szczególności tym którzy najbardziej jej potrzebują, obejmując i dziennie płatnych.

Następnego dnia t. j. 12 grudnia br. ta sama delegacja pod przewodnictwem p. posła Paczkowskiego przy współudziale prezesa Centralnej Sekcji Mechanicznej kol Paplińskiego odbyła dłuższą konferencję u pana Premiera w sprawie zabezpieczenia emerytalnego pracowników stało dziennie płatnych.

Pan Premjer Grabski oświadczył delegacji. iż każe sobie natychmiast przedłożyć do przejrzenia ten projekt i postara się. ażeby projekt ten jak najwcześniej przedłożony został Sejmowi do uchwalenia.

Z wywodami delegacji co do potrzeby zabezpieczenia starości pracownikom stałodziennie płatnym pan Premier całkowicie się zgodził i przyrzekł sprawę tę jak najprędzej załatwić.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **UZNANIE DLA POLSKI ZA USTOWODAWSTWO SPOŁECZNE.** Kongres Ekonomji Społecznej, którego prace ukończone zostały w dniu 4 listopada w Buenos Aires, powział pomiędzy szeregiem innych uchwał, rezolucje, wyrażającą uznanie rządowi polskiemu za celową rozbudowę ustawodawstwa społecznego, które w tak krótkim okresie od roku 1918 do 1924 osiągnęło wysoki poziom.

— **SENATOR OSIŃSKI O POLSKICH ROBOTNIKACH WE FRANCJI.** Senator Osiński po dokonaniu wizytacji kilkunastu ośrodków przemysłowych, górniczych i rolniczych zatrudniających robotników polskich, odjechał do Warszawy. Przed opuszczeniem Paryża p. senator Osiński udzielił korespondentowi PAT wywiadu, w którym przedewszystkiem zaznaczył, że z objazdu ośrodków przemysłowych i górniczych odniósł wrażenie nagół dodatnie Robotnicy polscy są tam dobrze zorganizowani i zachowują nienaruszone głebokie poczucie solidarności narodowej, ujawniają gorące pragnienie powrotu do kraju, — jakkolwiek są nagół zadowoleni z warunków pracy. Bądź co bądź uskarżają się oni na brak szkolnictwa polskiego: a na niektórych kopalniach skarżą się też na brak komisyj parytetycznych dla określania wskaźnika wzrostu drożyzny, oraz na niewłaściwe spożytkowanie ich kwalifikacyj zawodowych. Natomiast sytuacja polskich robotników rolnych pozostawia bardzo wiele do życzenia Zwłaszcza liczne są skargi na niewłaściwą redakcje kontraktów. Pozatem skarżą się nasi robotnicy na brak

pomieszczenie, zwłaszcza wpółnocnych departamentach Francji, na obciążenie kobiet zbyt wyczerpującemi robotami i na brak szkół. Co się tyczy należenia robotników polskich do francuskiej organizacji C. G. T. (konfederacji Generalnej pracy), czy też tworzenia samodzielnego związku robotniczego polskiego to opinje robotników polskich są podzielone, jednakowoż senator Osiński bądź co bądź ma takie wrażenie, że gdyby tylko związek robotników polsikch był dobrze zorganizowany, to większość robotników polskich wolałaby raczej do niego należć, aniżeli do C. G. T.

— O TRAKTAT HANDLOWY Z CZECHOSŁOWACJĄ. W dniu 16 bm. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p min przem i handlu inauguracyjne posiedzenie w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Czechosłowacją. Po powitalnem przemówieniu p. ministra Kiedronia w imieniu delegacji czechosłowackiej odpowiedział minister pełnomocny p. Dworzaczek, poczem przewodnictwo objął dyrektor departamentu handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Tennenbaum. Na posiedzeniu tem wyłoniono dwie podkomisje, które natychmiast przystąpiły do obrad.

— SPRAWOZDANIE ZE ZJAZDU INŻYNIERÓW ORGANIZACJI. Wczoraj o godzinie 8-ej w sali Szkoły Budowy Maszyn przy niewielkim audytorjum odbyło się sprawozdanie inż. Markowicza ze zjazdu Inżynierów Organizacji w Warszawie, które to sprawozdanie przybrało formę bardzo interesującego odczytu. Pan inżynier w bardzo ciekawym wjeciu zaznajomił nas z dotychczasowym owocem pracy w dziedzinie naukowej organizacji, przez streszczenie więcej na uwagę zasługujących odczytów ze zjazdu — Gdzie na czoło wysunęły się prace prof. Adamieckiego i inż. Drzewieckiego, oraz przez zaznajomienie nas z celami i ustrojem świeżo powstałego Instytutu Organizacji Pracy.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje sprawozdanie inż. Śliwińskiego z wyników stosowania naukowej metody organizacji w polskim przemyśle cukrowniczym, należy nadmienić, że powyższa gałąź przemysłu jest prawie jedyną w stosowaniu tych najnowszych ulepszeń ducha ludzkiego, posiada specjalne laboratorjum cukrownicze, które obsługuje pod względem fachowych rad w dziedzinie organizacji także niektóre inne gałęzie przemysłu.

Metody naukowej organizacji pracy częściowo zostały zastosowane w żyrardowskiej firmie przędzalniczej. Pozatem wszystkie inne gałęzie polskiego przemysłu są jeszcze na głucho zabite deskami i mało zdradzają zainteresowania dla naukowo obmyślonej organizacji pracy. Po zebraniu zawiązała się ożywiona dyskusja, po ukończeniu której dyr. Szkoły Budowy Maszyn p. Herzberg zamknął posiedzenie.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 16. 12.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5.16	złp.
Floreny holenderskie	208.65	„
Franki belgijskie	25 80	„
Franki francuskie	27 88	„
Franki szwajcarskie	100.00	„
Funty angielskie	24,25	„
Korony austryjackie	7.29	„
Korony czeskie	15 63	„
Liry włoskie	22.30	„
Korony norweskie		„
Korony duńskie		„
Korony szwedzkie		„
Dolary kanadyjskie		„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski

! Wielka Sprzedaż Gwiazdkowa !

Wielki wybór podarków gwiazdkowych!!

Od 17-go do 24-go grudnia mimo znacznie zniżonych cen

udzielam na moje z najprzedniejszych jakości znane towary następujących zniżek, które w gotówce przy kasie będą wypłacane!

na płaszcze damskie, kostjumy	zniżka 25%	na bieliznę damską	zniżka 15%
na suknie i bluzki	zniżka 30%	na bieliznę męską	zniżka 10%
na ubrannia i płaszcze męskie	zniżka 20%	na pończochy i fartuchy	zniżka 10%
na materjały na ubrania i na płaszcze	zniżka 30%	na krawaty	zniżka 15%
na materjały na suknie i kostjumy	zniżka 25%	na kapelusze i czapki	zniżka 10%

C. M. Powałowski, ul. Toruńska 4

Telefon 191 2735 (Plac 23-go Stycznia) Telefon 191

W niedzielę, dnia 21-go grudnia br. otwarte od godz. 1-ej do 6-ej

Wielki wybór podarków gwiazdkowych!!

Dnia 16 grudnia 1924 r. zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami nasz najukochańszy syn i braciszek

Tadzik Januszewski

ucz. IV. kl. gim. mat. przyr.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się dnia 19 grudnia br. o godzinie 3 ej popołudniu, o czem zawiadamiają przyjaciół, krewnych i znajomych w nieotulonym żalu

Rodzice i bracia.

13192

Obwieszczenie.

W ostatnich czasach zachodzą coraz częstsze wypadki, że członkowie Kasy korzystają bez zezwolenia Kasy z pomocy i opieki w klinikach prywatnych.

Ponieważ Kasa Chorych posiada własną klinikę chirurgiczno ginekologiczną, przeto w przyszłości kosztów za leczenie członków Kasy i rodzin ich w klinikach prywatnych zwracać nie będzie.

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza
(—) Wawrzynkowski [2674
Przewodniczący.

W rejestrze spółdzielni pod nr. 26 zapisano dziś przy spółdzielni „Bank Ludowy, Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Łasinie". Na mocy uchwały Rady nadzorczej z d. 12 listopada 1924 r. został wybrany w miejsce ustępującego Stefana K sela, Kazimierz Nałęcz jako trzeci członek zarządu. [2744

Grudziądz, dnia 4 grudnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 875 zapisano dziś firmę Komisorskie Biuro „Cezan" wł. Kazimierz Wojak Grudziądz. Właścicielem firmy jest kupiec Kazimierz Wojak w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 4 grudnia 1924 r.

Sąd Powiatowy. [2745

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 874 zapisano dziś firmę „Erwin Balcerowicz i Ska Grudziądz". Spólnikami są: Kupiec Zygmunt Balcerowicz, kupiec Erwin Balcerowicz, obaj z Grudziądza. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 1 lutego 19 1 r. Do zastępstwa spółki jest upoważniony każdy spólnik osobno. [2746

Grudziądz, dnia 4 grudnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 876 zapisano dziś firmę „Dom Handlowy Bracia Łotysz, Grudziądz". Spólnikami są: kupiec Stanisław Łotysz, Kupiec Józef Łotysz, obaj z Grudziądza. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 15-go października 1924 r. Do zastępstwa spółki jest upoważniony każdy spólnik osobno. [2747

Grudziądz, dnia 4 grudnia 1924 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B pod nr. 41 zapisano dziś przy firmie „Bank Handlowy w Poznaniu, Towarzystwo Akcyjne, oddział w Grudziądzu, że firma została zmieniona na „Polski Bank Handlowy Towarzystwo Akcyjne-Poznań, Oddział w Grudziądzu" [2742

Grudziądz, dnia 14-go listopada 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Wywołanie.

Pan Franciszek Stangowski w Grusie pow. Grudziądz wystąpił z wnioskiem, by syna jego Stanisława Stangowskiego, który na ostatku mieszkał w Grucie pow. Grudziądz i w czasie wojny światowej walczył na froncie i zaginął, uznać za zmarłego.

Wspomnianego zaginionego wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie stawił się najpóźniej na terminie dnia 27 stycznia 1925 r. o godzinie 11-tej przed południem, gdyż inaczej zostanie uznany za zmarłego.

Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionego, winni o tem donieść Sądowi najpóźniej w terminie powyższym. [2743

Grudziądz, dnia 27-go listopada 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Konkurs.

Wydział Powiatowy w Grudziądzu rozpisuje konkurs

na jedną posadę drogomistrza

z siedzibą w Łasinie.

Do posady powyższej przywiązaną jest płaca XI. stopnia według ustawy o uposażeniu urzędników państwowych.

Kandydaci zechcą nadsyłać podania własnoręcznie pisane z opisaniem dotychczasowego zatrudnienia i odpisami świadectw uwierzytelnionych do Powiatowego Zarządu drogowego w Grudziądzu gmach Starostwa do końca grudnia br.

Od kandydata wymaga się:

1. Nieprzekroczonego wieku lat 40.
2. Obywatelstwa polskiego.
3. Świadectwo lekarskie co do zdolności fizycznej
4. Nieposzlakowanego charakteru.
5. Posiadanie warunków w myśl rozporządzenia Ministra Robót Publiczn. z dnia 12-go lipca 1922 r., określającego kwalifikacje wymagane od Samorządowej służby drogowej. [2707

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) STAROSTA.

Wyciąć i zachować:

Biuro Obrońcy Prywatnego

pod kierownictwem wykwalifikowanej SIŁY UNIWERSYTECKIEJ przy ulicy Staro-Rynkowej nr. x udziela porady prawnej redaguje podania, wnioski, reklamacje do wszystkich władz, prowadzi korespondencję, tłumaczy z obcych języków itp. wszystko na maszynie do pisania po przystępnej cenie (142

Do naszego rejestru Spółdzielnia 8a. Przewodnicka Kasa pożyczek i oszczędności Spółka zapisana z nieograniczoną poręką w Przewodniku zapisano dziś że po zupełnem ukończeniu podziału majątku spółki, pełnomocnictwo likwidatorów wygasło. (2747

Nowe, dnia 6 września 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Doręczenie publiczne!

Skalski Izydor, właściciel młyna w Nowem, skarży Benona Eryka Tyahrta nieznanego z miejsca pobytu poprzednio zamieszkania w Rozgarten pow. Gniew, o udzielenie mu zezwolenia na wykreślenie hipoteki w kwocie 4428 mk., zapisanej na rzecz pozwanego na nieruchomości Nowe k. 210 Powód twierdzi, że hipoteka ta już została spłacona. Wobec tego wzywa się pozwanego do ustnej rozprawy przed Sąd Powiatowy w Nowem na dzień 22 stycznia 1925 r. godz. 10-tej przed poł. biuro Nr. I.

Wyciąg tej skargi podaje się do wiadomości celem doręczenia. (2748

Nowe, dnia 12 listopada 1924 r.

Sąd Powiatowy.

Nowe, dnia 7 listopada 1924 r.

Skarga właściciela młyna Izydora Skalskiego w Nowem, przeciwko Benonowi Erykowi Tyahrt, o wykreślenie hipoteki.

Do Sądu Powiatowego w Nowem.

Jestem zapisanym właścicielem nieruchomości Nowe karta Nr. 210. Na tej nieruchomości wpisane są dla pozwanego 4428 mk

Dowód: akta gruntowe Nowe karta Nr. 210 przy Sądzie Powiatowym w Nowem.

Hipoteka jest wypowiedziana i wypłacona.

Dowód: przysięga, pod zastrzeżeniem podania dalszych dowodów.

Skargę o udzielenie zezwolenia na wykreślenie i wydanie listu hipotecznego już wytoczyłem i wygrałem przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu, Sądzie Apelacyjnym w Toruniu jak i przy Sądzie Najwyższym w Warszawie.

Dowód. akta 4. b. O. 638/21. 4. U. 308/.3. Do wniosku skargi jednakże wpłynął błąd z tem, że hipoteki nie były podzielone, tak że oddział hipoteczny na mocy uzyskanego wyroku hipoteki wykreślić nie może.

Wobec tego proszę o wyznaczenie terminu do ustnej rozprawy z wnioskiem zasądzenia pozwanego i to: zezwolić na wykreślenie hipoteki w kwocie 4428 mk. zapisanej na pozwanego na nieruchomości Nowe karta Nr. 210.

Wyrok jest tymczasowo wykonalny.

I. Skalski

Najlepsze i najtańsze

zabawki

kupuje się w Grudziądzu: (2701)

E. Strassburger, 3 Maja 38

Sądowa licytacja.

W czwartek, dnia 18 grudnia, o godz. 11 przed poł., sprzedam w Szl. Rywałdzie stacja Linowo, w drodze publicznej licytacji najwięcej dającemu 11 świń i duże lustro.

Rostkowski
komornik sądowy

13180)

Skrzydła i pianina
fabrykatów

Bechstein, Blüthner Feurich :: Niendorf

i innych najsłynniejszych firm wszechświatowych,

harmonja fabr. Mannborg
jakoteż
pianina własnej fabrykacji

poleca po cenach solidnych na korzystnych warunkach zapłaty
w wielkim wyborze

B. Sommerfeld

Telefon 853 Bydgoszcz Śniadeckich 56
Fabryka fortepianów i budowa organów.
HURTOWNIA. [2143
Oddział w Grudziądzu, ul. Groblowa 4, Tel. 229

HOTEL DWORCOWY

Od jutra, czwartku (tylko 3 dni)

sprzedaje na funty **świeże kiszki**

(wątrobiankę i krwawą) własnego wyrobu, pierwszej jakości. [2751

Franciszek Semrau

Karty świąteczne
Papier Krepowy
Kalendarze Marjańskie

poleca

Hurtownia St. Całbecki

Grudziądz, Mickiewicza 21, I. (2532

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY i **plomby** od **2.— zł.** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu. **na odpłatę**

Radikol

najlepszym środkiem na

nagniotki

w aptekach i drogerjach do nabycia.

Jedynym wytwórcą:
Dr. Behring i S-ka, Bydgoszcz.